

– Jestem daleki, by mówić, że morderca Pawła Adamowicza był silnie powodowany politycznie, natomiast jest faktem, że ta śmierć, ta tragedia będzie miała skutki polityczne. To tragiczne wydarzenie wywołało bardzo duże emocje polityczne.

Moim zdaniem należy zwrócić uwagę na "testament polityczny", jaki pozostawił po sobie prezydent Gdańska, który chciał uczynić głównym wydarzeniem 2019 roku obchody 30 rocznicy wyborów 4 czerwca 1989 r.

Paweł Adamowicz był prezydentem aktywnym politycznie, on kierował miastem w sposób bardzo otwarty, podkreślał wolność i solidarność. Jako przykład przesłania Adamowicza wymienilibym jego stosunek do historii, powstanie głównie z jego wsparciem Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku.

Zginął człowiek, ale to był człowiek, który działał w określony sposób i poglądy miał bardzo jasne. Myślę, że trzeba robić wszystko, by się tego trzymać, bo miliony Polaków w Gdańsku, w wielu innych miastach i mediach społecznościowych pokazały, że się z nim utożsamiają.

Dyskutując o mowie nienawiści w przestrzeni publicznej, trzeba zauważyć, że prokuratorzy zbyt często umarzają sprawy sięgające nienawiści, zaś politycy w dużym stopniu odpowiadają za język, jakim wywołują konflikty oraz za temperaturę wydarzeń. Nie da się też pomniejszyć odpowiedzialności dziennikarzy w tej kwestii przy opisywaniu w swoich mediach życia publicznego w naszym kraju. Uważam, że każdy powinien robić to, co do niego należy, mając określoną rolę w społeczeństwie obywatelskim.

Janusz Zemke

Warszawa,
27 stycznia 2019 r.
